



- Matematyka nie znosi rutyny. Aż 80 proc. dzieci na początku swej kariery szkolnej wykazuje uzdolnienia matematyczne. Po pierwszym roku edukacji już tylko 50 proc., po trzech latach wskaźnik ten spada do ok. 20 proc. - twierdzi zielonogórski matematyk, prof. dr hab. Andrzej Cegielski.

>> 2

BACHUSIK DOWNUS STANAŁ NA DEPTAKU

- Wystarczy założyć kolorowe skarpetki, najlepiej nie do pary! W ten prosty sposób możemy okazać nasze wsparcie i solidarność z osobami z zespołem Downa — śmieje się prezeska stowarzyszenia Syndrom. Stowarzyszenie ufundowało kolejnego Bachusika, który w czwartek stanął przed BWA.

- Staramy się zmienić myślenie zielonogórczyków o niepełnosprawności - opowiada nam Patrycja Łychmus, prezes Stowarzyszenia Przyjaciół Osób z Zespołem Downa Syndrom w Zielonej Górze. - Można pracować nad tym bardzo długo, ale zawsze będzie coś do poprawy, zmiany. Nigdy nie będzie idealnie. Każda inność jest traktowana z dystansem, nieufnością. Dlatego chcemy wychodzić do ludzi, pokazywać, że osoby z zespołem Downa żyją tak samo jak my.

Siedzimy na brzegu fontanny przed BWA. Obok nas stoi uśmiechnięty od ucha do ucha Syndromus Downus - 46 zielonogórski Bachusik.

- Ma nieco skośne oczy, bruzdę na dłoni, jego stopy zbiegają się do środka, nawet duży palec u stopy jest nieco uniesiony ku górze, tak jak właśnie u osób z zespołem Downa. W ten sposób ciało stara się utrzymać równowagę, zachwianą trochę przez wysunięty do przodu brzuch - tłumaczy Artur Wochniak, autor tej wyjątkowej rzeźby.

Jest serdeczny i ufny. Wyciąga dłoń do przechodniów. Od wody z fontanny chroni go parasolka.

- Efekt końcowy jest dla mnie zaskoczeniem. W swojej pracowni robię projekt w glinie, odlany w brązie robi zupełnie inne wrażenie. Inaczej pada światło, widać różne szczegóły. To ciekawe doświadczenie - tłumaczy rzeźbiarz zielonogórskich Bachusików, fotografując swoje nowe dzieło.

- Chcemy w symboliczny sposób pokazać, że osoby z zespołem Downa żyją wśród nas. Mimo pewnych problemów, są wyjątkowe pod względem empatii,



Patrycja Łychmus, prezes Stowarzyszenia Przyjaciół Osób z Zespołem Downa Syndrom ze swoim nowym, wyjątkowym podopiecznym: Bachusikiem Syndromusem Downusem
Fot. Paweł Nowak

wrażliwości. Dzięki Bachusikowi wpisujemy się na stałe w krajobraz miasta - dodaje P. Łychmus.

Data odsłonięcia Syndromusa Downusa nie jest przypadkowa. Dzień 21 marca patronuje rozpoczynającej się wiosnie i narodzinom ludzi niezwykłych,

data wiąże się również z istotą zaburzenia - trisomią 21 chromosomu. Właśnie dlatego ten dzień został ogłoszony Światowym Dniem Zespołu Downa. To też czas, w którym w bardzo prosty sposób możemy okazać nasze wsparcie i solidarność z osobami

z zespołem Downa. Wystarczy założyć kolorowe skarpetki, najlepiej nie do pary! - To bardzo fajny pomysł! Zawsze namawiam moich znajomych, żeby dołączyli do tej ogólnoswiatowej akcji - śmieje się prezeska stowarzyszenia Syndrom.

Stowarzyszenie ma na co dzień pod swoją opieką ponad 50 dzieci oraz ich rodziny. - Przed wszystkim stawiam na edukację. Jestem często gościem w szkołach, rozmawiam z uczniami. Tłumaczę, że jedni rodzą się z niebieskimi oczami, drudzy z jasnymi włosami,

jeszcze inni z dodatkowym chromosomem 21. Uważam, że edukacja odolna procentuje najlepiej i w przyszłości osoby, które dowiedzą się czegoś więcej o zespole Downa, prześlą tę wiedzę swojej rodzinie i przyjaciołom - podkreśla P. Łychmus. (ap)

Z ŻYCIA MIASTA, WYSTAWA NA DEPTAKU >>>



Ułani w barwach 15. Pułku Ułanów Poznańskich pojawili się w środę na deptaku. Asystowali przy otwarciu wystawy plenerowej „Wielkopoleanie ku Niepodległej - w stulecie zwycięskiego powstania 1918-1919”. Wystawę, na której zaprezentowano kilkaset historycznych zdjęć, można oglądać do końca miesiąca. (tc)

Fot. Paweł Nowak



W ZIELONEJ GÓRZE

Poznaj kierunki medyczne

Wydział Lekarski i Nauk o Zdrowiu Uniwersytetu Zielonogórskiego zaprasza wszystkich zainteresowanych na Dzień Otwarty, który odbędzie się w środę, 27 marca, godz. 10.00-15.00. Uczestnicy będą mogli obejrzeć bazę dydaktyczną i kliniczną UZ oraz Szpitala Uniwersyteckiego w Zielonej Górze. Będą to laboratoria, pracownie i sale wykładowe oraz hala sportowa. Na uczestników czekają warsztaty anatomiczne, immunologiczne, fizjologiczne i biochemiczne. Zaprezentują się też studenckie koła naukowe. Zwiedzić będzie można również nowo powstałe Monoprofilowe Centrum Symulacji Medycznej. Szczegółowe informacje dotyczące Dnia Otwartego na stronie: www.wlnz.uz.zgora.pl. (ap)

W DRZONKOWIE

Wystawa psów rasowych

Tradycyjnie w marcu na terenie Wojewódzkiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Drzonkowie, - 22-24 marca (ten weekend) - odbędzie się Wystawa Psów Rasowych. Na 14 ringach rozmieszczonych na terenie hali tenisowej, sportowej i ujeżdżalni prezentować się będą najpiękniejsze psy z całego świata. Do wystawy zgłoszono ponad 2.000 psów z 200 różnych ras. Miłośnicy psów będą mogli zobaczyć zarówno psy ras rzadkich (np. cairn terrier, chart perski saluki, lagotto romagnolo), jak i popularne owczarki niemieckie, labradory retrievery czy shih tzu i maltańczyki. Szczegółowy program wystawy z podziałem na grupy FCI oraz wszelkie informacje znajdziemy na stronie: www.zkwp.zgora.pl. (ap)

Matematyka nie znosi rutyny

- Aż 80 proc. dzieci na początku swej kariery szkolnej wykazuje uzdolnienia matematyczne. Po pierwszym roku edukacji już tylko 50 proc., po trzech latach wskaźnik ten spada do ok. 20 proc. - twierdzi zielonogórski matematyk, prof. dr hab. Andrzej Cegielski.

- Pitagorejczycy twierdzą, że fundamentem świata jest liczba. Według nich, nawet muzyka jest oparta o matematyczne struktury. Czy jest jakaś dziedzina życia, która może się obyć bez matematyki?

Prof. dr hab. Andrzej Cegielski, były dziekan Wydziału Matematyki, Informatyki i Ekonometrii Uniwersytetu Zielonogórskiego: - Chyba nie ma, nawet literatura korzysta z matematyki, przykładem miech będzie historia sprzed wielu lat, gdy naukowcy biedzili się nad anonimowymi rękopisami, nie mieli pewności, kto jest ich autorem. Z pomocą przyszła matematyka. Wykorzystując analizę częstotliwości występowania różnych słów, stwierdzono bez żadnych wątpliwości, że to właśnie Szekspir był twórcą tych dotąd anonimowych tekstów. Matematyka jest obecna dosłownie wszędzie, bez niej nie byłoby np. nawigacji samochodowej czy systemu rozpoznawania twarzy w ulicznym monitoringu. Pitagorejczycy mieli rację - świat jest oparty o liczbę.

- Dlaczego uczniowie boją się matematyki?

- Bo to przedmiot abstrakcyjny. Drugim powodem jest straszenie dzieci matematyką. Badania pokazały, że aż 80 proc. dzieci na początku swej kariery szkolnej wykazuje uzdolnienia matematyczne. Po pierwszym roku edukacji już tylko 50 proc., po trzech latach wskaźnik ten spada do ok. 20 proc.

- Dlaczego tak się dzieje?

- Matematyka nie znosi rutyny i mechanicznego wkuwania. Uwielbia za to samodzielność myślenia, potrzebuje odwagi i eksperymentu myślowego. Szkolna scholastyka zabija wolność myślenia.



- Matematyka nie potrzebuje żadnej reklamy. Co innego matematycy (śmiej), stąd od kilkudziesięciu lat obchodzimy, 14 marca, Światowy Dzień Matematyki - wyjaśnia prof. Andrzej Cegielski

Fot: Paweł Nowak

- Wielokrotnie wykladał pan matematykę na wielu zagranicznych uczelniach, jak na ich tle wypadają polscy studenci?

- Nasi studenci są bardzo zdolni, ale leniwi. Studenci arabscy są bardzo pracowici, ale mają problemy z zadaniami, które wymagają abstrakcyjnego myślenia. To się prawdopodobnie bierze z ich metod szkolnych, głównie z obowiązku wkuwania olbrzymich partii wiedzy. Jestem za to pełen uznania dla studentów żydowskich. Z dużą lekkością wnikają w tajniki matematyki. Uczeń do dziś toczą spór, skąd u nich ta matematyczna łatwość. Do mnie najbardziej przemawia teoria, która podkreśla wielką rolę nauki pisaną w hebrajskim, większość tekstu w tym języku zapisuje się tylko przy pomocy spółgłosek. Czytający musi samodzielnie domyśleć się pełnego znaczenia tak zapisanego tekstu, to rodzaj pół szyfru, który otwiera duże pole do intelektualnej spekulacji. Ale

jak jest naprawdę, nie wiem. Wiem tylko, że aż 20 proc. światowego środowiska matematycznego tworzą Żydzi.

- Żyjemy w świecie wszechobecnych reklam. Czy również matematyka jest skazana na marketingowe sztuczki?

- Matematyka nie potrzebuje żadnej reklamy. Co innego matematycy (śmiej), stąd od kilkudziesięciu lat obchodzimy, 14 marca, Światowy Dzień Matematyki. Dlaczego dokładnie w tym dniu? Bo to pierwsze trzy cyfry rozwinięcia liczby π (3,14). Ta pierwsza cyfra oznacza marzec, dwie pozostałe konkretny dzień miesiąca. Właśnie w tym dniu prof. Michał Kisielewicz wygłosił wykład pt. „Powstanie i rozwój zielonogórskiego środowiska matematycznego”. Mamy się czym pochwalić: należymy do polskiej czołówki matematycznej, mamy 21 samodzielnych pracowników nauki, w tym 9 z tytułami profesorów belwederskich.

- Co robi zielonogórska matematyka, aby przyciągnąć studentów?

- Organizujemy imprezy dla młodzieży szkolnej. Najbardziej znaną jest konkurs „Matematyka bez granic”, corocznie obejmuje ok. 25 tys. uczniów z całego kraju. Wygłaszamy wykłady popularyzujące matematykę i organizujemy warsztaty. Ukoronowaniem tegorocznych zabiegów będzie odsłonięcie, 5 czerwca, matematycznego Bachusika. Jego lico ma nawiązywać do rysów twarzy największego polskiego matematyka Stefana Banacha, który prywatnie znany był z zamiłowania do mocnych trunków i wesołej zabawy. Gdy miał podjąć decyzję o swym wyjeździe do USA, interesował się głównie amerykańskimi cenami dobrych alkoholi, tak przynajmniej głosi popularna anegdota. Stąd nasz pomysł, aby oddać Banachowi hołd w taki właśnie żartobliwy sposób.

- Dziękuję.

Piotr Maksymczak

PIÓRKIEM CEPRA >>>



Łącznik Zielonogórski - bezpłatny informator samorządowy
ISSN 2299-761X

Redakcja: al. Niepodległości 13, 65-048 Zielona Góra
e-mail: redakcja@Lzg24.com.pl, tel. 666 848 983

Redaktor naczelny: Tomasz Czyżniewski
Redaktor prowadząca: Daria Śliwińska-Pawlak

Wydawca: Urząd Miasta Zielona Góra, ul. Podgórna 22, 65-424 Zielona Góra
Nakład: 62 tys.

Powstanie nowa galeria

Rozpoczęły się prace budowlane na terenie po dawnej Hali Ludowej. Do końca roku w tym miejscu ma powstać galeria handlowa. W mieście pojawi się też kolejne rondo.

Jedno z bardziej zaniebanych miejsc w Zielonej Górze zostanie wreszcie zagospodarowane. Firma P.A. Nova z Gliwic zainwestuje ponad 45 mln zł w nowy kompleks handlowy. Powstanie pomiędzy ulicami Wrocławską, Lwowską, Piaskową i Ceglana. To plac, na którym kiedyś stały hale fabryczne zakładów włókienniczych oraz Hala Ludowa. Wszystkie budynki wyburzono kilka lat temu. Były plany, by w tym miejscu powstał hotel. Nic z tego nie wyszło.

Pierwsze prace już ruszyły, teren jest obecnie przygotowywany pod budowę. Trwa grodenie terenu oraz organizowanie zaplecza budowy.

- Odkupiliśmy ten teren i postawimy tutaj park handlowy - mówiła w czerwcu 2017 r. Ewa Bobkowska, prezes P.A. Nova SA. Na konferencji prasowej w magistracie zapowiadała również, że galeria powinna być gotowa w czerwcu 2018 r. Tak się nie stało. Roboty ruszają dopiero teraz.



Teren po dawnej Hali Ludowej jest obecnie przygotowywany pod budowę. Trwa grodenie terenu oraz organizowanie zaplecza budowy. Fot. Paweł Nowak

- Zakończenie inwestycji jest planowane na listopad 2019 r. - mówi Agnieszka Jurkiewicz, dyrektor ds. marketingu.

Mieszkańcy Zielonej Góry zyskają nowy kompleks handlowy, który będzie się składał z trzech budynków, ich łączna powierzchnia to blisko 3.000 mkw. W jednym z nich będzie sklep spożywczy, dwa pozostałe utworzą

park handlowy. P.A. Nova nie może zdradzić jeszcze wszystkich nazw i marek sklepów, które pojawią się w galerii, jednak wiadomo już, że zakupy klienti zrobią w Rossmannie, Pepco czy Maxi Zoo. Kierowcy będą mogli zostawić samochód na parkingu mającym 300 miejsc parkingowych.

Dzisiaj na ten teren prowadzi niewielki wjazd na

posesję. Chcąc obsłużyć wielu klientów, trzeba ułatwić dojazd do galerii. Dlatego P.A. Nova, na swój koszt, wybuduje też nowe rondo w zbiegu ulic Wrocławskiej i Sienkiewicza. Będzie to tzw. rondo turbinowe.

- Prace rozpoczną się po otrzymaniu wszystkich niezbędnych zgód, najprawdopodobniej w czerwcu - zakłada dyrektor Jurkiewicz.

Wjazd do parku handlowego będzie możliwy również od strony ul. Lwowskiej. Zakończenie inwestycji planowane jest na listopad 2019 r.

Hala Ludowa, w której funkcjonowało przedsiębiorstwo Estrada, powstała w dawnej fabryce włókienniczej przerobionej w latach 30. XX wieku na salę widowiskową. Po wojnie służyła jako sala koncertowa, w której m.in. odbywały się pierwsze edycje Festiwalu Piosenki Radzieckiej. Przez wiele lat mieściło się tutaj kino Włóknarz. Po zmianach ustrojowych nadal miał to być obiekt kultury. Nic z tego nie wyszło. Obiekt sprzedano prywatnym inwestorom w 2001 r. Od tego czasu popadał w ruinę i został zburzony. W czasie wojny, w zabudowaniach na tyłach Hali Ludowej mieściła się filia obozu koncentracyjnego Gross Rosen, o czym przypomina pamiątkowa tablica ustawiona przy ul. Wrocławskiej. (ap)

W ZIELONEJ GÓRZE

Zaproponuj parking

Masz pomysł na lokalizację nowego parkingu? Zgłoś propozycję!

- Program „Parkingi 1000 plus” śmiało można uznać za bardzo udany. Namawiamy mieszkańców do wzięcia udziału w jego kontynuacji. Czekamy na pisemne propozycje zielonogórczan - mówi radny Filip Gryko, w „Łączniku” z 8 marca. F. Gryko wraz z dwoma radnymi: Pawłem Wysockim i Marcinem Pabierowskim pilotują ten projekt.

- Zapraszamy zielonogórczan do kontynuacji programu „Parkingi 1000 plus”. Jeśli ktoś dostrzeże, np. na swoim osiedlu, miejsce na wybudowanie dodatkowego miejsca postojowego, niech opíše swoją propozycję, najlepiej z odrębnym szkicem sytuacyjnym, i przyniesie do urzędu miasta. Zapewniamy, każda taka propozycja będzie sumiennie zbadana - obiecują radni. Do tej pory mieszkańcy zgłosili ok. 40 owych lokalizacji. Propozycje będą zbierane do końca miesiąca. (tc)

Pisemne wnioski składamy:
Urząd miasta, ul. Podgórna 22
Rafał Skrzyczewski, I piętro,
pok. 106
Telefon: 68 456 41 06
Adres mailowy:
r.skrzyczewski
@um.zielona-gora.pl

Latem polecimy za granicę

Letni rozkład lotów z lotniska w Babimoście przynosi dobre wiadomości. LOT kontynuuje połączenia do Warszawy, a biuro podróży Coral Travel zapewni loty czarterowe do Turcji.

Lubuszanie coraz chętniej korzystają z lotniska w Babimoście. W ciągu 2018 roku zostało na nim odprawionych 23.000 pasażerów. Do tej pory loty odbywały się tylko na jednej trasie: Zielona Góra-Warszawa i z powrotem. Wraz z nowym, letnim rozkładem lotów, oprócz wycieczki do stolicy, będzie można również wyruszyć w podróż na Riwierę Turecką! Loty do portu lotniczego Antalya obsługuje przewoźnik Onur Air. Za-

planowano, że będą to loty czarterowe.

To nie koniec dobrych wieści z jedyne-go lubuskiego lotniska. Zwiększy się również siatka połączeń z Warszawą, godziny zostały dopasowane do oczekiwań podróżnych. To wynik negocjacji z Polskimi Liniami Lotniczymi LOT, które wygrały przetarg na obsługę połączeń ze stolicą. Od 1 czerwca samoloty wylecą z Zielonej Góry codziennie rano i wieczorem. Tak samo będzie wyglądał powrót

z Warszawy. Oznacza to, że będziemy mogli wybrać się w jednodniową podróż do Warszawy, bez konieczności szukania noclegu. To olbrzymie udogodnienie.

Godziny lotów prezentują się następująco. Przyloty poranne z Warszawy do Zielonej Góry będą realizowane między godziną 7.45 a 8.30, wieczorne między 20.00 a 20.45. Natomiast samoloty wylatywać będą z Zielonej Góry do Warszawy między 8.15 a 8.45 oraz 20.45 a 21.30. (ap)

W OBIEKTYWIE >>>



Na pierwszy dzień wiosny miasto dosłownie rozkwitło krokusami. Na różnych skwerach i rondach są ich tysiące. Cieszą oko. Fot. Piotr Jędzura

W STARYM KISIELINIE

Znajdź wewnętrzny spokój

Zielonogórski Ośrodek Kultury filia Stary Kisielin (pałac, dawna siedziba archiwum państwowego) zaprasza do udziału w Ogólnopolskiej Nocy Szkoleń. W sobotę, 23 marca, o godz. 17 rozpocznie się wykład wraz z unikalnym doświadczeniem wewnętrznego spokoju i równowagi poprzez praktykę medytacji.

- Ideą wydarzenia jest nauczenie sposobu radzenia sobie ze stresem, agresją, potokiem myśli, utrzymywanie wewnętrznej równowagi, spokoju i radości - informuje Daria Landzwojczak-Sobich kierująca placówką. Udział w Nocy Szkoleń jest bezpłatny, obowiązuje wcześniejsza rejestracja poprzez stronę internetową: eventon.click/wydarzenia/swiatowy-dzien-spoкою-wewnetrznego-innerpeace-day/. (ap)

W ZIELONEJ GÓRZE

Poezja w Norwidzie

Krakowski Salon Poezji w Zielonej Górze tym razem będzie gościł ks. Jerzego Hajdugę, polskiego duchownego katolickiego, należącego do Zakonu Kanoników Regularnych Laterańskich. Jest on poetą, autorem tomików poetyckich, w tym roku został wyróżniony przez Kapitułę 25. Lubuskiego Wawrzynu Literackiego za całokształt twórczości. Rozmowę moderować będzie ks. dr hab. Andrzej Draguła, prof. US. Spotkanie odbędzie się w niedzielę, 24 marca, godz. 17.00, Sala im. Janusza Koniusza w WiMBP im. C. Norwida. Salon wzbogaci koncert wokalistki i kompozytorki Dominiki Świątek, która zaśpiewa wiersze poety. Wstęp wolny. Obowiązują miejscówki dostępne przed spotkaniem. (ap)

W ZIELONEJ GÓRZE

Poznaj Budowlankę

Dni Otwarte Zespołu Szkół Budowlanych, przy ul. Botanicznej 50, odbędą się 23 marca w godz. 9.00-14.00. W programie m.in.: zapoznanie z ofertą edukacyjną budowlanki, prezentacja osiągnięć uczniów, zwiedzanie szkoły.

Zawyją syreny

Próba syren alarmowych obrony cywilnej odbędzie się 28 marca w godz. 12.13-12.30. O 12.13 nadany zostanie sygnał „ogłoszenie alarmu”, czyli modulowany dźwięk syren w okresie 3 minut, następnie „odwołanie alarmu” - dźwięk ciągły trwający 3 minuty (godz. 12.30). (ap)

W ZIELONEJ GÓRZE

Uczta dla miłośników jazzu

„Piotr Wyleżoł Quartet” przyjedzie z koncertem promującym album „Human Things”. W składzie obok P. Wyleżoła pojawiają się: zjawiskowy saksofonista, laureat Grammy - Dayna Stephens (USA) oraz wybitni polscy muzycy, wieloletni członkowie kwartetu Tomasza Stańki: Sławek Kurkiewicz - kontrabas oraz Michał Miśkiewicz - perkusja. Piotr Wyleżoł od lat uznawany jest za jednego z czołowych polskich pianistów jazzowych, jego nowy album został entuzjastycznie przyjęty przez krytyków. Koncert odbędzie się 24 marca 2019, godz. 19.00, Hydro(za)gadka. Bilet w cenie 30 zł na abilet. pl oraz na godzinę przed koncertem (jeżeli wcześniej nie zostaną wyprzedane). (ap)

W ZIELONEJ GÓRZE

Włoskie klimaty w Bachusie

Restauracja Winiarnia Bachus serdecznie zaprasza na Wieczory z Muzyką Włoską. Włoskie utwory przy akompaniamencie gitary zaśpiewa Katarzyna Młynarczyk - studentka Uniwersytetu Zielonogórskiego na kierunku Jazz i Muzyka Estradowa, pasjonatka Włoch i włoskiej kultury. Na gitarze zagra Mateusz Serafin, który grał w wielu zespołach i uczestniczył w różnych muzycznych projektach, m.in. Care Not, Muzyczni, Cherry Daiquiri. Koncertował przed Mr. Zoob, Radio Bagdad, Apostate, Mela Koteluk. Koncerty odbędą się w piątek, 22 marca oraz w sobotę, 23 marca, od godz. 20.00. Wstęp na koncerty jest wolny. Stoliki można rezerwować pod numerem tel. 511 161 212. Adres restauracji to ul. Stary Rynek 1. (ap)

W ZIELONEJ GÓRZE

Zagrają Brylewskiego

Kufajka Rencisty to zespół obracający się w stylistyce punk /rock/reggae. W swoim repertuarze mają utwory autorskie oraz sporą ilość coverów artystów krajowej sceny punkrockowej. Żywiołowość i charyzma wokalisty oraz pozostałych członków zespołu sprawiają, że ich koncerty to niezapomniane przeżycie. Projekt o nazwie „Kufajka Rencisty gra BRYLEWSKIEGO” to hołd złożony Robertowi Brylewskiemu - wyjątkowej postaci polskiej sceny alternatywnej. Podczas koncertu usłyszeć będzie można znane utwory zespołów: Brygada Kryzys, Armia, Izrael oraz własne kompozycje. Koncert odbędzie się w klubie JAZZKINO, sobota, 23 marca 2019, godz. 20.00. Bilety w cenie 20 zł do nabycia wyłącznie na bramce. (ap)

Sołtys to brzmi dumnie

Gdyby ktoś zechciał nakręcić telewizyjny serial o zielonogórskim maratonie wyborczym, musiałby nakręcić aż 17 odcinków, tylu bowiem mamy miejskich sołtysów.

SUCHA

Tydzień temu, czwartkowe spotkanie wyborcze w Suchej zaczęło się o godz. 18.00. W tym sołectwie mieszka 440 uprawnionych do głosowania. Listę obecności podpisało 61 osób, dlatego nie było potrzeby „uruchamiania” tzw. drugiego terminu wyborczego. Wszyscy przybyli pobrali karty do głosowania. Prawdziwej konfrontacji wyborczej nie było, o urząd sołtysa ubiegał się tylko dotychczasowy wódz Suchej - Ireneusz Rypson.

Wynik głosowania przedstawia się następująco: 51 osób opowiedziało się za ponownym wyborem I. Rypsona, ośmiu mieszkańców było przeciw, jeden wstrzymał się od głosowania. Tym samym ustępujący sołtys został wybrany na kolejną, tym razem pięcioletnią kadencję.

- Czasami jestem bardzo zmęczony. Po połączeniu miasta z gminą bardzo wzrosła liczba zadań i obowiązków, które dźwiga na swych barkach każdy zielonogórski sołtys. Bez dwóch zdań - kiedyś było znacznie prościej i łatwiej. Teraz wrosły apetyty i oczekiwania mieszkańców. Czasami więcej czasu muszę poświęcić na tłumaczenie istoty jakiegoś problemu kolejnym dziesiątkom mieszkańców niż na poszukiwanie rozwiązania tego problemu. Ale takie są uroki demokracji - tłumaczy staro-nowy sołtys Suchej.

Skoro jest tak ciężko, dlaczego nieprzerwanie od 2002 r. dobrowolnie pełni funkcję sołtysa?

- Ta praca wciąga, zwłaszcza wtedy, gdy ma się sukcesy, gdy wszyscy widzą, że Sucha się zmienia na lepsze. Jeszcze niedawno myślałem, że już więcej nie będę kandydował, ale postanowiłem dokończyć wszystkie te inwestycje, które zostały rozpoczęte w sołectwie za czasów mojego urzędowania - wyjaśnia Ireneusz Rypson.

Co teraz będzie trzeba załatwić w pierwszej kolejności?

- Do rangi pierwszoplanowego problemu urasta brak nowych źródeł finansowania zielonogórskich sołectw po wydaniu wszystkich pieniędzy z bonusu ministerialnego. Jestem nie tylko sołtysiem, ale także radnym dzielnicy Nowe Miasto. Będę namawiał innych radnych dzielnicy, aby wspólnie doprowadzić

do podpisania z prezydentem nowego porozumienia. Trzeba zapewnić miejskim sołectwom stałe finansowanie. To nie może być Budżet Obywatelski, bo to konkurs, który od razu usunie z gry najmniejsze sołectwa. Nam będzie potrzebny stały mechanizm wyrównawczy - postuluje radny dzielnicy i sołtys Suchej.

Pytany o największe marzenie, odpowiada bez namysłu: - Chciałbym doczekać dnia, kiedy urzędnicy przestaną nas dzielić na „nowych” i „starych” zielonogórczyków, na tych lepszych i gorszych. Tak przynajmniej ja to odbieram po nie zawsze sympatycznych kontaktach z miejską biurokracją.

ŁĘŻYCA

Sołectwo Łężyca zamieszkuje 2.079 uprawnionych do głosowania. Na piątkowe wybory sołtysa, o godz. 18.00, przybyło poniżej 10 proc. uprawnionych, ustępująca sołtyska musiała ogłosić tzw. drugi termin wyborczy, czyli opóźnić spotkanie o 15 minut. Ostatecznie na listę obecności wpisały się 223 osoby, kart do głosowania wydano 213. Do rywalizacji wyborczej przystąpiły dwie kandydatki: dotychczasowa sołtyska - Jolanta Rabęda oraz Nella Żurańska. Ta pierwsza zdobyła poparcie 136 wyborców, ta druga - 76. Staro-nowa sołtyska będzie pełniła swój urząd już trzecią, tym razem pięcioletnią kadencję.

- Bardzo dziękuję wszystkim mieszkańcom za okazane mi zaufanie. Choć wiem, że czeka mnie bardzo wiele ciężkiej pracy, jestem szczęśliwa, bo praca dla i z ludźmi to mój żywioł. Sztuki dialogu nauczyłam się w mojej rodzinie, mieszkam z dwójką moich dorosłych już dzieci na jednej posesji, w osobnych częściach domu. Jesteśmy razem, ale każde u siebie. Ten model wspólnoty nauczył mnie trudnej sztuki współpracy i kompromisu - tłumaczy.

Pytana o plany na pięcioletnią kadencję, podkreśliła wielki problem utraty stałego finansowania sołectwa z powodu wyczerpania pieniędzy z tzw. bonusu ministerialnego. - Będziemy musieli poszukać nowych źródeł, być może w porozumieniu z prezydentem i radą miasta - uważa staro-nowa sołtyska Łężyc.

Co trzeba w sołectwie zrobić przede wszystkim?



W Suchej wyborcy poparli Ireneusza Rypsona, pełni urząd sołtysa od 2002 r.

Fot. Piotr Jędzura



W Raculi zwyciężyła Mirosława Jabłonka, zdobyła 271 głosów poparcia. Urząd sołtysa będzie pełniła drugą kadencję.

Fot. Ewa Jagielowicz

- Musimy dokończyć rozpoczęte inwestycje drogowe, w tym wyremontować stary i położyć nowy chodnik w tzw. starej części Łężyc. Brak oświetlenia drogowego nad sporą częścią ulic to kolejny duży problem. Zupełnie osobnym problemem jest bardzo powoli postępująca integracja starej i nowej części Łężyc, czyli os. Czarkowo. To osiedle



Jolanta Rabęda zdobyła 136 głosów poparcia, będzie sołtyską Łężyc już trzecią kadencję

Fot. Ewa Jagielowicz



Józef Kobylński prawie jednomyślnie został wybrany na sołtysa Jarogniewic. Funkcję tę będzie łączył z pracą zawodową w charakterze policjanta.

Fot. Paweł Nowak

rozrosło się do tego stopnia, że trudno dziś mówić nawet o integracji mieszkańców z samego tego osiedla. Na całe szczęście łączy nas wszystkich wspólna parafia. A sołtys Łężyc będzie nadal robił wszystko, aby obie części sołectwa wzajemnie się ubogacały. Różnorodność jest naszą największą wartością - twierdzi J. Rabęda.

RACULA

Sobotnie wybory nowego sołtysa zgromadziły 419 uprawnionych do głosowania, czyli ponad 20 proc. z ogólnej liczby 2.079 wyborców. W Raculi nie był zatem potrzebny tzw. drugi termin wyborczy. Spotkanie mogło się rozpocząć punktualnie o 18.00. Trwało bardzo długo - aż do godz. 21.30. Kart do głosowania pobrały 344 osoby. Aż 75 wyborców nie doczekało momentu właściwego głosowania.

W szranki wyborcze stanęły dwie panie: ustępująca sołtyska - Mirosława Jabłonka oraz Anna Wierzbicka. Wynik głosowania przyznał palmę pierwszeństwa tej pierwszej - poparło ją 271 mieszkańców Raculi. Za jej konkurentką opowiedziały się 72 osoby. Komisja wyborcza uznała trzy głosy za nieważne.

- To będzie moja druga kadencja w roli sołtysa. Byłam wręcz oszołomiona i radośnie zdumiona, gdy zobaczyłam, że aż tylu mieszkańców naszego sołectwa poparło moją kandydaturę. Jestem bardzo im wdzięczna za okazane mi zaufanie. A że nie wszyscy mnie poparli? To normalne, na tym przecież polega demokracja i wolność wyboru - wyjaśnia staro-nowa sołtyska Raculi.

Pytana o motyw powołania kandydowania, przypomina: - Tu się urodziłam, tu mieszkam, Racula jest całym moim światem. Proszona o choćby szkieletowe przedstawienie własnych zamierzeń na najbliższe lata, bez namysłu wskazuje na potrzebę modernizacji wewnętrznych dróg gruntowych. Drugie miejsce na jej osobistej liście sołectkich priorytetów zajmuje brak oświetlenia dla ulic: Dunińskiego, Zielna, Świerkowa. Trzeci priorytet ma bezpośredni związek z pobliskim wysypiskiem śmieci. To bardzo uciążliwy osiad dla mieszkańców ulic: Cierniaka, Głogowskiej czy Hortensji. Montaż wyguszających ekranów oddzielających trasę S3 od ulicy Kalinowej, Rodła i Zielnej to kolejny ważny cel do osiągnięcia. Solą w oku sołtyski jest fetor dobywający się z przepompowni ścieków, ta leży tuż obok m.in. siłowni pod chmurką, skutecznie odstraszaając użytkowników.

- Pewnie nie wszystko się nam uda osiągnąć, ale kto nie próbuje, ten nie wygrywa - dodaje z uśmiechem staro-nowa sołtyska Raculi.

JAROGNIEWICE

To najdalej wysunięty „przyczółek” Zielonej Góry. Tuż za Jarogniewicami przebiega granica administracyjna gminy Koźuchów. O Jarogniewicach kiedyś mawiano, jeszcze przed połączeniem z miastem, że to wieś leżąca na „końcu świata”. Dziś nikt nie przytacza tej żartobliwej opinii. Jarogniewice wypiękniały, przyciągając jak magnes nowych mieszkańców. W poniedziałkowych wyborach nowego sołtysa mogłoby uczestniczyć nawet 248 mieszkańców, ale na listę obecności wpisały się 83 osoby. Nie był potrzebny tzw. drugi termin wyborczy. Spotkanie zaczęło się o godz. 18.00, skończyło o 19.30. Do wyborczej walki nie przystąpiła dotychczasowa sołtyska, Elżbieta Świercz, która swą decyzję motywowała względami osobistymi. Zgłosił się tylko jeden kandydat, Józef Kobylński, mieszkający w sołectwie od ośmiu lat. Wcześniej mieszkał w Warszawie. Jak wspomina: - Początkowo chciałem nawet wyjechać z Jarogniewic, ale pozostałem. I nie żałuję. Jarogniewice to piękne sołectwo, mieszkają tu ciekawi ludzie, z dużym potencjałem i jeszcze większym zasobem dobrej woli. Czekam na ciekawą kadencję.

Na nowego sołtysa zgłosowało 79 uprawnionych, trzech było przeciw, jeden wstrzymał się od głosu. Zapytaliśmy nowego sołtysa Jarogniewic, z zawodu policjanta, co go skłoniło do podjęcia się tego bardzo trudnego zadania.

- O mojej decyzji zdecydowały namowy sąsiadów. Były tak liczne i częste, że nie mogłem odmówić. Według mnie, musimy doprowadzić, wspólnie z nową radą sołectką, przede wszystkim do integracji wsi, mam bowiem wrażenie, że Jarogniewice są podzielone - opowiada J. Kobylński. - Czekają na nas także ważne inwestycje. Będziemy chcieli doprowadzić do remontu zabytkowej wieży naszego kościołka, modernizacji jednej z dróg wewnętrznych, wybudować parking w okolicach remizy OSP oraz oświetlić drogę prowadzącą na cmentarz. Równolegle będziemy chcieli skoncentrować się na podniesieniu poczucia bezpieczeństwa mieszkańców naszego sołectwa. (pm)

● Za tydzień opublikujemy nasze relacje z wyborów sołtysów w dwóch ostatnich sołectwach: Zawada i Ochla

TYDZIEŃ Z WINNICĄ

Święty Urban dba o urodzaj

W piwnicze winiarskiej na Winnym Wzgórzu bije puls lubuskich winnic. W piątki najmocniej. Na kolejne spotkanie z winiarzami zapraszają... cantinieri z niewielkiego Mozowa.

Dlaczego cantinieri, a nie po prostu winiarze? Bo za tydzień gospodarzami Piątku z Winnicą będą właściciele plantacji Cantina. I choć nazwa winnicy zdradza tęsknotę za winnymi pagórkami Toskanii, plantacjami Piemontu czy Perrugii, Karolina i Mariusz Pacholakowie na własnych 3,3 hektarach ziemi przede wszystkim pielęgnują winiarskie tradycje okolic Sulechowa, które sięgają aż średniowiecza. Od początku do plantacji podeszli z winiarską fantazją i naukowym zacięciem. Zanim posadzili na niej pierwszą latorośl, dokładnie dowiedzieli się, jakie odmiany krzewów kiedyś sadzili ich poprzednicy. I tak wiosną 2006 r. w oddalonym od Sulechowa o około 2 km Mozowie powstała polska plantacja pod włosko brzmiącą nazwą.

- W naszych głowach istniała znacznie wcześniej, od początku naszego małżeństwa. Winogrodnictwo to była i jest nasza wspólna pasja - zdradza Mariusz



Urban - o urodzaj w winnicy Cantina dba św. Urban. Na tle figury świętego i kapliczki winiarskiej fotografują się wszyscy goście plantacji.

Pacholak. To również styl życia. Bo radość z sadzenia krzewów i patrzenia, jak dojrzewają owoce, gęsto przeplata się z ciężką pra-

cą na plantacji i godzeniem obowiązków, którym nie każdy by podołał.

- Z zawodu jesteśmy nauczycielami. Żona uczy bio-

logii w liceum, ja jestem doktorem nauk społecznych, pracowałem na kilku uczelniach, teraz jestem nauczycielem i wychowaw-

cą w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Sulechowie - mówi „winiarz po dzwonku”.

A jednak dają radę, i to jak! Dziś na plantacji Cantina w 152 rzędach rośnie 13,5 tys. krzewów winorośli, a wśród nich dominują odmiany: sauvignon blanc, riesling, piont grigio, hibernan, regent, dornfelder oraz rondo. Na plantacji mieszkają też zwierzęta: kuc Marian, cztery owce wrzosówki, krowa o imieniu Syrenka i trzy koty. Jak magnes przyciągają dzieci, które często odwiedzają winnicę wraz z rodzicami. Jednych i drugich po przekroczeniu bramy winnicy witają gościnni gospodarze oraz posążek św. Urbana I, patrona winiarzy, ogrodników i dobrych urodzajów.

- Mieliśmy go wcześniej, aniżeli zielonogórzanie - śmieje się M. Pacholak. - Nasza winiarska kapliczka ze św. Urbanem powstała w 2010 r. Wszyscy goście winnicy się przed nim zatrzymują, by zrobić sobie pamiątkowe zdjęcia - do-

powiada. Przy figurze świętego stoi też zabytkowa owalna, dębowa beczka o pojemności 3,5 tys. litrów. Pochodzi z dawnej wytwórni winiaków Heinricha Raetscha w Grünbergu. Trzy lata później Pacholakowie postawili też wiatę rekreacyjną, w której częstują gości winnicy pstrągiem wędzonym na łożach winnej latorośli, z chlebem wypiekany w własnym piecu i napojem bogów z Cantiny. Za tydzień, w ramach biletu wstępu 10 zł od osoby, jego smak poznają również goście piwniczki winiarskiej na Winnym Wzgórzu. (el)

- Na Piątek z Winnicą zaprasza winnica Cantina. Spotkanie odbędzie się za tydzień, 29 marca, godz. 19.00. Natomiast dziś (22 marca) gospodarzem piwniczki jest winnica Na Leśnej Polanie. Piwniczka winiarska jest czynna przez cały tydzień w godzinach 14-21.

W ZIELONEJ GÓRZE

Będą zmiany w studium

Podczas lutowej sesji radni zdecydowali, że warto pracować nad studium zagospodarowania terenu Zastalu. Teraz do pracy przystąpili planiści.

A przystąpienie do sporządzania zmiany Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Zielona Góra

Nad tym problemem dyskutowali radni pod koniec lutego. Przede wszystkim chodzi o tereny przemysłowe Zastalu. Studium określi, gdzie nadal będzie możliwa produkcja, gdzie będzie można wprowadzić inne funkcje, np. usługi, handel, rekreację czy budownictwo mieszkaniowe. - Szczegółowe rozwiązania znajdują się dopiero w tworzonych

planach przestrzennego zagospodarowania - dodaje Małgorzata Maško-Horyza, kierownik biura urbanistyki i planowania. Zmiany studium dotyczą się niewielkiego terenu nieopodal hotelu Leśnego.

Terminy: pisemne wnioski do studium można zgłaszać do 12 kwietnia.

B przystąpienie do sporządzenia zmiany planu przestrzennego zagospodarowania w rejonie ronda Nauczycieli Tajnego Nauczania i ul. Moniuszki.

- Zmiany będą dotyczyć możliwości stworzenia kolejnych miejsc parkingowych - tłumaczy M. Maško-Horyza.

Terminy: pisemne wnioski do studium można zgłaszać do 12 kwietnia.

C wyłożenie do publicznego wglądu planu przestrzennego zagospodarowania w rejonie ul. Róży Wiatrów.

Chodzi o teren pomiędzy istniejącymi budynkami na os. Mazurskim a Starym Kisielinem. Tuż obok w przyszłości mają powstać domy z rządowego programu Mieszkanie Plus. Możliwa jest zabudowa wielorodzinną, przeważa jednorodzinna. - Zmieniamy układ komunikacyjny osiedla, wskazujemy nowe tereny zielone, zaznaczamy, gdzie są możliwe usługi - dodaje M. Maško-Horyza.

Terminy: będzie wyłożony od 28 marca do 18 kwietnia w urzędzie miasta, ul. Podgórna 22, VIII piętro, pokój 809, w godz. 8.00-14.00. Z kolei w pokoju 810, 10 kwietnia, godz. 13.00, odbędzie się publiczna dyskusja. Uwagi można składać do 7 maja. Plan jest też na stronie urzędu www.zielona-gora.pl, zakładka „Planowanie przestrzenne”.

(tc)

W NOWYM KISIELINIE

Przedsiębiorcza młodzież

Uczniowie zielonogórskich szkół ponadgimnazjalnych odwiedzili Lubuski Park Przemysłowo-Technologiczny w Nowym Kisielinie.

W swoje progi przyszłych biznesmenów zaprosiła Ekoenergetyka-Polska, Patents Factory, Digital Technology Poland i spółka Perceptus. Podczas jednodniowych warsztatów organizowanych z okazji „Dni przedsiębiorczości” uczniowie wzięli udział w bezpłatnych szkoleniach, debatach i konkursach pomagających zdobyć wiedzę z zakresu zakładania i rozwijania własnej działalności gospodarczej, budowania sieci kontaktów, zakładania start-up-ów, negocjowania z pracodawcą czy budowania własnej marki. (ap)



Prezes Lubuskiego Parku Przemysłowo-Technologicznego Arkadiusz Kowalewski oprowadza przybyłą młodzież

Fot. Piotr Jędzura

PREZYDENT NA 96 FM
w każdą środę o godzinie 12:30 w Akademickim Radiu Index
tel. 68 326 96 96 **NA ŻYWO**

PIŁKA NOŻNA

Drzonkowiec chce awansować

Od derbowego hitu rozpoczyna się runda wiosenna w A-klasie. W grupie I, Drzonkowiec Inspiracja-wnetrza.pl Racula podejmie TKKF Chynowiankę Zielona Góra. Pierwsi prą na awans, drudzy chcą być w czołówce.

Obie drużyny przebiegają już nogami i czekają na sobotę. O 15.00 w Starym Kisielinie pierwszy gwizdek, na boisku pojawią się gracze, którzy doskonale się znają. Z Drzonkowiec do Chynowianki przeniósł się doświadczony snajper Tomasz Skrzypczak, a także młodzieżowiec Paweł Pluskota. Ten drugi został jednak wypożyczony z zastrzeżeniem, że przeciwko kolegom nie zagra. Wzmocniła się też Drzonkowiec, do której z IV-ligowej Korony Kozuchów przywędrował Michał Hoc, pozyskano także Mateusza Czarnego, który wcześniej występował w Sparcie Łężyca. Pierwszy ma zabezpieczyć bok obrony, drugi wzmocnić siłę rażenia z przodu.

Presja jest duża, jesteśmy liderem i wiemy, o co gramy. Tym bardziej, że każdy będzie chciał bić lidera - wyznaje Damian Sarnecki, trener Drzonkowiec, która przygotowania zaczęła już na początku stycznia. Lider A-klasy po



Na inaugurację rundy jesiennej, w sierpniu, twardej walki nie brakowało, ale kibice w Chynowie bramek nie oglądali. Jak będzie teraz? fot. Marcin Krzywicki

rundzie jesiennej rozegrał w sumie dziewięć sparingów, wychodząc z założenia, że lepiej czasem wysoko przegrać z wyżej notowanym zespołem niż wypunktować niżej notowaną drużynę. Stąd m.in. porażki z IV-ligowcami: Odrą Bytom Odrzański 1:4 czy z TS-

-em Masterchemem Przylep 0:9. Niewiele mniej grała Chynowianka, która sparowała sześciokrotnie, do tego dołożyła dwa turnieje halowe. Wyniki sparingów na dużym boisku były trochę w kratkę, ale testowaliśmy grę trzema obrońcami i na efekty trzeba poczekać

- twierdzi Piotr Turzański, grający prezes Chynowianki, który nie może się już doczekać grania o punkty. Drzonkowiec musi, a my jedynie możemy - ściga presję ze swoich doświadczony zawodnik.

Chynowianka chce wiosną powalczyć o miejsce

w trójce. Po rundzie jesiennej piłkarze Pawła Maliszewskiego plasują się na 7. miejscu, ale do podium tracą tylko 3 punkty. Drzonkowiec marzy o utrzymaniu się w fotelu lidera, co w czerwcu pozwoliłoby świętować awans do klasy okręgowej. Gracze Damiana Sarneckiego zdają sobie sprawę, że punkt przewagi nad drugą Zorzą Mostki to żaden zapas. W klubie liczą, że wiosną będą nie tylko punktować, ale zaprezentują również ładny dla oka futbol. O kibica dbają, jak mogą. Boisko w Starym Kisielinie zyskało trybunę na 60 osób. Wielkie ukłony dla naszych radnych: Tomka Sroczyńskiego, Wiesia Kuchty i Mariusza Rosika. To jest pierwszy etap inwestycji - cieszy się trener Drzonkowiec, który liczy, że jeszcze ze dwie trybuny się pojawią. Wygoda jest, a prawdziwego, wiernego kibica Drzonkowiec to nawet przywieziemy i posadzimy na krzeselku - żartuje Sarnecki. (mk)

PIŁKA NOŻNA

Hit za hitem

Wymagających rywali ma na początek rundy wiosennej Falubaz Gran-Bud Zielona Góra. Po Carinie Gubin czas na Tęczę Krosno Odrzańskie.

W ostatnią sobotę zielonogórzanie po dwóch bramkach Przemysława Mycana wygrali z Cariną 2:1. Powinniśmy strzelić 3-4 bramki w pierwszej połowie, a gdy straciliśmy kuriozalną bramkę, to troszeczkę wkradła się nerwowość. Pierwsza połowa poza wynikiem świetna, druga już tak dobra nie była, ale cieszymy się ze zwycięstwa, całkowicie, moim zdaniem, zasłużonego - ocenił Andrzej Sawicki, trener Falubazu.

Dużo szybciej pierwszy wiosenny mecz „zamknęła” Tęcza, która rozgromiła TS Masterchem Przylep 4:0. Teraz wicelider lubuskiej IV ligi uda się do lidera. Falubaz ma nad Tęczą 7 pkt. przewagi. Jesienią w Krośnie Falubaz wygrał 4:3, ale już w regionalnym Pucharze Polski Tęcza odgryzła się i zwyciężyła 3:0. TS po laniu w pierwszym starciu, uda się natomiast do Zbąszynka, by zmierzyć się z Syreną, która także w inauguracyjnej kolejce dotkliwie i nieoczekiwanie poległa z Odrą Bytom Odrzański 0:3. Oba mecze zakończą się o 15.00. (mk)

ŻUŻEL

Złota nazwa?

Stelmet Falubaz - z taką nazwą pojedą w nowym sezonie zielonogórscy żużlowcy. Ten sponsor tytularny widniał już w przeszłości w nazwie drużyny spod znaku myszki.

I kojarzyć powinien się doskonale, bowiem w latach 2011-2013 żużlowcy Falubazu dwukrotnie stali na podium i to dwukrotnie na najwyższym stopniu.

Pozyskanie takiego sponsora tytularnego to kolejny ważny krok do budowy silnego i stabilnego Falubazu. Bardzo dziękujemy firmie

Stelmet S.A. za zaufanie i wsparcie. Ze swojej strony obiecujemy, że dołożymy wszelkich starań, by nowymi sukcesami nawiązać do lat, w których drużyna występowała pod szczęśliwą nazwą Stelmet Falubaz Zielona Góra - powiedział Adam Goliński, prezes ZKŻ SSA.

Zielonogórzanie pod taką nazwą pokonywali w finałach Unię Leszno i Unibax Toruń. Stelmet Falubaz ścigał się już w środę w Lesznie. Na razie kontrolnie, w ramach treningu punktowanego z Fogo Unią. Na „Smoku” zielonogórzanie przegrali 41:49, a dzień później rywalizowali w rewanżu przy W69 (pojedynki za-



Ligowy sezon coraz bliżej!

fot. Marcin Krzywicki

kończył się już po zamknięciu tego numeru „Łącznika”). Sparingi z mistrzem kraju to świetny materiał pogłody dla trenera Adama Skórnickiego, a dla samych żużlowców możliwość konfrontacji z wymagającymi rywalami. Z każdym kolejnym tygodniem kalendarz startowy będzie coraz pełniejszy. W przyszłym tygodniu zielonogórzanie mają zaplanowane dwie kontrolne potyczki z ROW-em Rybnik, 27 marca na wyjeździe i dwa dni później w Zielonej Górze. Sciganie o punkty zbliża się nieubłaganie. Już 5 kwietnia inauguracja PGE Ekstraligi i starcie przy W69 z Get Well Toruń. (mk)

WSPINACZKA

Rok na ścianie

Hucznie pierwsze urodziny ścianki wspinaczkowej, która mieści się w hali MOSiR przy ul. Urszuli, zapowiadają przedstawiciele Klubu Wysockiego Zielona Góra. Impreza, która odbędzie się w tę sobotę, 23 marca, to zawody zarówno dla dzieci, jak i dorosłych. Przewidziano również pokaz wspinania oraz konkursy dla najmłodszych. Ścianka powstała za pieniądze z Budżetu Obywatelskiego i, jak mówią miłośnicy wspinania, od początku służy zielonogórzanom i gościom. Pasjonaci wspinania przybliżają jej tajniki także początkującym. Impreza rozpocznie się o 10.30 i potrwa do 17.00. Ma charakter otwarty. (mk)

BRYDŻ SPORTOWY

Ekstraklasa jeszcze nie teraz

Biopax.pl AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego otarł się o awans do grona najlepszych brydżowych drużyn w kraju.

W ostatni weekend lutego odbyły się rozgrywki I ligi Drużynowych Mistrzostw Polski w brydżu sportowym. W fazie play-off, czyli o przepustkę do ekstraklasy walczyli zielonogórscy akademicy, którzy ostatecznie uplasowali się na czwartym miejscu. Tym razem wymarzony awans wydawał się być na wyciągnięcie ręki. Drużynie aka-

demików zabrakło jednak wykończenia i kluczowy mecz z drużyną Gricon Starka Poznań przegrali nieznacznie w ostatnim z sześciu segmentów.

Można powiedzieć, że przegraliśmy jednym, takim grubym rozdaniem - tłumaczy Andrzej Łagosz, jeden z zawodników zielonogórzan. To drugi rok z rzędu, gdy zielonogórzanie plasują się tuż za podium. W klubie rozczarowanie, ale też powtarzanie maksymy: do trzech razy sztuka.

Cały czas się uczymy, trenujemy i w kolejnym sezonie znów zaatakujemy awans. Przecież po rundzie zasadniczej byliśmy na drugim miejscu - dodaje Łagosz. (mk)

PIŁKA RĘCZNA

Kosztowna minuta

Jedziemy do Świdnicy z nożem na gardle - mówi przed sobotnim meczem piłkarzy ręcznych AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego ich trener Ireneusz Łuczak.

Byłoby spokojniej, gdyby akademicy dowiedzieli do końca wtorkowe zwycięstwo z Politechniką Anilana Łódź. Mieli je już w garści, na minutę i 20 sekund przed końcem prowadzili dwiema bramkami i... przegrali 30:31. Halę Uniwersytetu Zielonogórskiego uciszył Tomasz Wawrzyniak, który sfinalizował dwie

kontry po błędach gospodarzy.

Przepraszam kibiców, bo to jest skandal, co zrobiliśmy. Jestem załamany - grzmiał po meczu trener akademików. Ta minuta może być kluczowa dla losów sezonu. AZS dopisał już szóstą porażkę z rzędu. Po raz ostatni zielonogórzanie wygrali na początku... grudnia. W sobotę jadą do Świdnicy, by mierzyć się z SKPR-em, który jest w strefie spadkowej, 3 „oczka” za zielonogórzanami.

Jeżeli ze Świdnicy nie przywieziemy 3 punktów, to na 99% lecimy z ligi. Albo będziemy odpowiedzialni, albo będziemy się zachowywać jak dzieci - dodał Łuczak. (mk)



Bartosz Więdłocha (na zdj.) wraz z kolegami znalazł się w bardzo trudnej sytuacji Fot. Marcin Krzywicki

FUTBOL AMERYKAŃSKI

Wataha gotowa do sezonu!

Masowe migracje w obrębie dwóch żuźlowych klubów z Zielonej Góry i Gorzowa raczej nie miałyby szans. Inaczej jest w futbolu amerykańskim. Sześciu zawodników z północy regionu zasiliło Watahę, by reprezentować klub w LFA 1. – Futbol amerykański łączy, nie dzieli – mówi Michał Chudy, jeden z nowych graczy.

W tę niedzielę, 24 marca zielonogórzanie zainaugurują zmagania w Lidze Futbolu Amerykańskiego 1 jako beniaminek. W rywalizacji z najlepszymi potrzeba szerokiej kadry i wielu graczy na wszystkich pozycjach. Ostatnie, spore posiłki przed ligą przybyły z Poznania i Gorzowa. – Najlepsi z „Grizzlies” Gorzów będą grać w drużynie Watahy w rozgrywkach LFA 1, a my w zamian otrzymamy sztab szkoleniowy na mecze III ligi – tłumaczy Michał Chudy, jeden z gorzowian, którzy pojawili się w Zielonej Górze. Do meczowego składu trafi szóstka graczy z północy województwa, zaś dziewięciu futbolistów przywędrowało z Poznania. – Są to zawodnicy, którzy mogą grać zarówno w ofensywie, jak i defensywie. Są zwarci i gotowi, czekają tylko na decyzje trenerów – mówi Damian Łuc, jeden z tych, którzy zdecydowali się za-



Zielonogórzanie chcą pokazać się z dobrej strony w konfrontacji z najlepszymi drużynami w kraju
fot. Marcin Krzywicki

mienić „Kozły” Poznań na Watahę Zielona Góra. Dla poznańskiej części składu Watahy najbliższy mecz będzie wyjątkowy. Pierwszym rywalem Watahy będzie boiwo Armia Poznań. – Tylko i wyłącznie wygrana, po to przyjechałem. Inaczej nie wracam do swojego miasta – dodaje Łuc.

– Chcemy ściągać zawodników z różnych stron kraju, pokazać, że Wataha to dobry projekt. Chłopaki z Poznania na pewno będą mieli coś do udowodnienia swoim kolegom. Będzie ciekawie – wyjaśnia transfery Krystian Wójcik, zawodnik, a także jeden z trenerów zielonogórzan. Sam o Armii... nie

wie nic. – To drużyna po fuzji, z nowym trenerem. Nie wiadomo, jakim systemem będą grać, kto będzie starterem, kto zmiennikiem.

Wataha sięgnęła także po graczy z zagranicy. Pierwszym, który pojawił się w drużynie Michała Sholarsa był Cameron Grad. – To będzie mój pią-

ty sezon w Europie. Grałem w Szwecji, Finlandii i w Niemczech. W Düsseldorfie poznałem trenera Sholarsa. Bardzo lubię jego sposób pracy – tłumaczył Grad, który zachwycił się obiektem zielonogórzan. – To jeden z najlepszych obiektów, jaki widziałem w Europie. Bardzo się cieszę, że tu jestem. To bardzo sympatyczne miasto – dodał Amerykanin, który w drużynie będzie miał jeszcze jednego rodaka – Kenyatte Allena. Ponadto zakontraktowany został jeszcze Leonid Dzyhanskyi z Ukrainy. Na co stać tę drużynę w konfrontacji z najlepszymi? – Trener powiedział, że celem jest wygrać mecz. Wygramy pierwszy mecz, to będziemy chcieli wygrać kolejny. Na razie skupiamy się na inauguracyjnym pojedynku – uważa K. Wójcik. Spotkanie na stadionie, przy ul. Botanicznej 66, rozpocznie się o 12.00. Wstęp wolny. (mk)

KOSZYKÓWKA

Na parkiecie bez Polaków

Chiny, Wenezuela i Wybrzeże Kości Słoniowej to rywale polskich koszykarzy w mistrzostwach świata, na które pojedą po przeszło 50 latach. Zdaniem Janusza Jasińskiego, to m.in. zasługa przepisu o dwóch Polakach na parkiecie w naszej lidze.

W przyszłym sezonie na paszporty nie trzeba będzie się już oglądać na parkiecie. Zniknie zapis o konieczności dwóch rodzimych graczy na boisku. Zastąpi go inny. W meczowym składzie drużyny będzie musiało zna-

leć się siedmiu Polaków i pięciu obcokrajowców. – Jestem człowiekiem biznesu, przyszliśmy do koszykówki, zastaliśmy reguły, do których się dostosowaliśmy i dzięki temu zdobyliśmy tyle medali w ciągu ostatnich 7 lat, bo postawiliśmy na najlepszych możliwych Polaków i zapłaciliśmy im olbrzymie pieniądze. To się opłaciło – uważa Janusz Jasiński, współwłaściciel Stelmetu Enei BC Zielona Góra, którego zdaniem wyjazd biało-czerwonych na koszykarski mundial to także, w jakimś stopniu, zasługa zielonogórzskiego klubu.

– Płaciliśmy bardzo dobrze, ci gracze woleli grać w Polsce i europejskich

pucharach. Obawiam się, że nowe regulacje zdemotywią nas do zatrzymania dobrych Polaków – dodaje J. Jasiński. Dla polskich drużyn, które będą grać w europejskich pucharach, ma znaleźć się dodatkowa furka. Będzie mógł zagrać szósty obcokrajowiec. Warunkiem będzie dodatkowa opłata do PLK. – Trzeba będzie grać albo w Eurocupie, albo w Basketball Champions League, żeby się na to załapać, ale ja będę wolał 25 tys. euro dopłacić do polskiego zawodnika, żeby on był szczęśliwy, niż płacić do związku. Na pewno my się dostosujemy – zaznacza szef rady nadzorczej zielonogórzskiego klubu. (mk)



W szerokim składzie Stelmetu jest obecnie 7 graczy z zagranicy i 7 Polaków.
fot. Piotr Jędzura

KOSZYKÓWKA

O utrzymanie z Turowem

23-punktowego zwycięstwa nad RKKS-em Rawią Rawag Rawicz potrzebowali koszykarze Intermarche II Zielona Góra, by uniknąć meczów o utrzymanie w II lidze.

Zielonogórzanie nie tylko nie wygrali, co więcej – rundę zasadniczą zakończyli porażką 69:73. Sami są sobie winni, bo mecz zaczęli koszmarnie, od porażki w pierwszej kwarcie różnicą 19 punktów! Tym samym podopieczni Artura Cielmy z bilansem 5 zwycięstw i 19 porażek zajęli



Sporo będzie zależało m.in. od Kacpra Traczyka (na zdj.)
fot. Marcin Krzywicki

przedostatnie miejsce w grupie D II ligi i o utrzymanie będą mierzyć się z PGE Turowem Zgorzelec, którego w rundzie zasadniczej dwukrotnie znacząco pokonali. Robili to jednak wszyscy, zgorzelczanie mają komplet porażek. Teraz potyczki z rundy zasadniczej decydują tylko o przewadze parkietu. Zielonogórzanie w tę sobotę, 23 marca zainaugurują rywalizację u siebie. W środę, 27 marca zaplanowano pojedynek w Zgorzelcu, a w przypadku remisu w serii, decydujące starcie odbędzie się 6 kwietnia w hali przy ul. Amelii – Jest 0-0 i trzeba będzie wyjść oraz udowodnić swoją wyższość – zapowiada trener Cielma. (mk)

SPORTY WALKI

Gąszczak niepokonany

Cztery walki, cztery zwycięstwa, w tym dwa przez nokaut – to bilans Rafała Gąszczaka podczas mistrzostw Polski w kickboxingu, które rozgrywane były w formule kick light.

W Kartuzach reprezentant ASW Knockout Zielona Góra nie miał sobie równych w kategorii +94 kg. Gąszczak, aktualny mistrz Europy pokonał najpierw Patryka Rosiaka i Cezarego Pletę. W półfinale wypunktował reprezentanta gospodarzy Rafała Jaszczuka, w finale

wygrał z innym zielonogórzaninem, doświadczonym Patrykiem Proszkiem (Funfit Boxing Team). Dla Gąszczaka to 21. tytuł mistrza kraju. – Wykorzystujemy każdą okazję, by rywalizować, co daje dobrą diagnostykę w tym okresie, choć formuła walki na planszy, a w tym przypadku kick light, nie jest naszą specjalnością – stwierdził Tomasz Pasek, trener klubu.

Drugi jego podopieczny, Michał Niemierow wrócił z Kaszuba bez medalu. 19-latek przegrał w pojedynku eliminacyjnym. – To dla mnie świetna lekcja i cenne doświadczenie, bardzo istotne w tym sporcie – zauważył Niemierow. W Kartuzach walczyło 260 zawodników z 65 klubów. (mk)

WEEKEND KIBICA

KOSZYKÓWKA

● **sobota, 23 marca:** I mecz play-out o utrzymanie w II lidze, Intermarche II Zielona Góra – PGE Turow Zgorzelec, 18.30, hala przy ul. Amelii

● **niedziela, 24 marca:** liga VTB, Niżny Nowogród – Stelmet Enea BC Zielona Góra, 15.00 (transmisja: Eurosport 2, vtb-league.com)

FUTBOL AMERYKAŃSKI

● **niedziela, 24 marca:** Liga Futbolu Amerykańskiego 1, Wataha Zielona Góra – Armia Poznań, 12.00, stadion przy ul. Botanicznej

PIŁKA NOŻNA

● **sobota, 23 marca:** 17. kolejka IV ligi, Falubaz Zielona Góra – Tęcza Krosno Odrzańskie, 15.00, boisko „dołek” przy ul. Sulechowskiej; Syrena Zbąszynek – TS Masterchem Przylep, 15.00; 14. kolejka A-klasy, Drzonkowanica Inspiracja-wnetrza.pl Racula – TKKF Chynowianka Zielona Góra, 15.00, boisko w Starym Kisielinie; Błękitni Lubięcin – Sparta Łężyca, 15.00; GKS Siedlisko – Ikar Zawada, 15.00

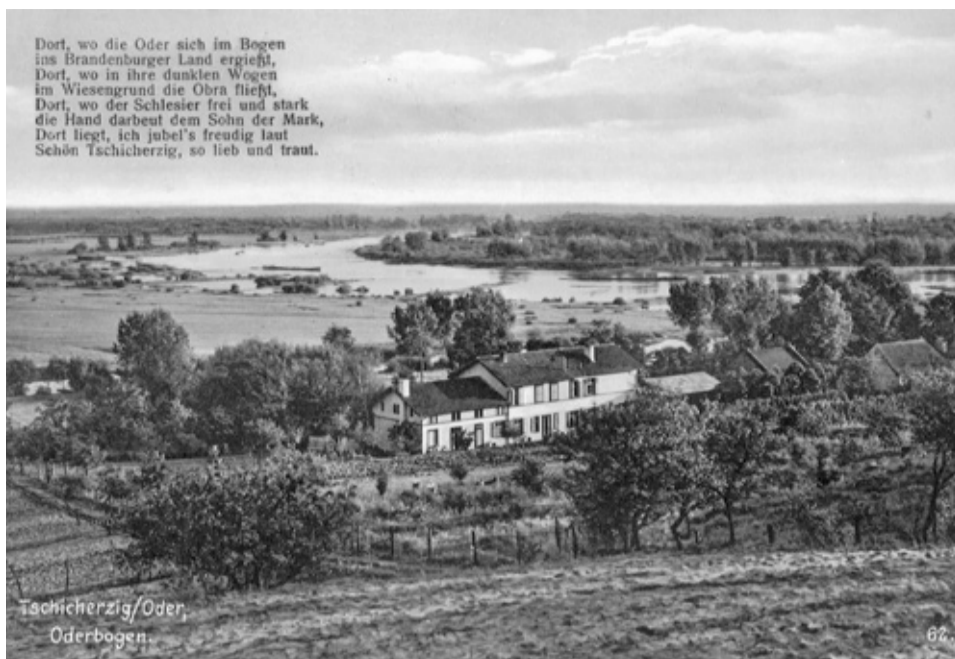
● **niedziela, 24 marca:** 14. kolejka A-klasy, Avia Siedlnica – Zorza Ochla, 15.00

PIŁKA RĘCZNA

● **sobota, 23 marca:** 18. kolejka I ligi, ŚKPR Świdnica – AZS Uniwersytetu Zielonogórzskiego, 18.00

SIATKÓWKA

● **sobota, 23 marca:** III mecz półfinału play-off II ligi, AZS Uniwersytetu Zielonogórzskiego – Orzeł Międzyrzecz, 20.00, hala UZ przy ul. prof. Szafrana (w przypadku zwycięstwa AZS, IV mecz w niedzielę o 17.00) (mk)



Cigacice określane były jako kurort. Na starych pocztówkach często pokazywano zakole Odry widziane od północy.
Ze zbiorów rodziny Danielak



Po południowej stronie Odry funkcjonowała gospoda Waldkrug, obok której znajdował się pamiątkowy głaz
Ze zbiorów Fotopolska

SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 305

Ze Schmidtem idę za granicę

W niedzielę postanowiłem pomaszzerować do Brandenburgii. Cel był jeden – z okazji zbliżającego się 800-lecia miasta odnaleźć miejsce, w którym 250 lat temu modlili się zielonogórzanie. Przypomina o tym pamiątkowy kamień. Stoi w szczerym polu.

- Czyżniewski! Jeżeli masz szukać jakiegoś kamienia, to weź Lunę, ona lubi wyszukiwać kamienie. Ona będzie miała mały kamyk, ty swój głaz. A duży on jest? - moja żona odłożyła na bok czyściutką patelnię i zarządziła rodzinną eskapadę terenową. Ja, żona, Kuba, Iza. Do tego Luna, czyli sznauca uwielbiający nosić w paszczy piłki, kije lub kamienie. Wyruszyliśmy do Brandenburgii.

- Ojciec, daleko ta twoja Brandenburgia? - padło na początku podróży. 250 lat temu była całkiem bliźutko. W połowie XVIII wieku granica pomiędzy katolickim Śląskiem a protestancką Brandenburgią (Prusy) przebiegała głównie na linii Odry. Jednak w okolicach Cigacic odchodziła trochę na południe od rzeki. I to tutaj postawiono niewielki drewniany kościółek. Kilkaset, może kilkadziesiąt metrów od granicy. W tym czasie w Zielonej Górze mieszkało wielu protestantów, którzy nie mieli jednak swojej świątyni. Cesarz nie pozwalał na jej wybudowanie. Dlatego wierni, by wziąć udział w nabożeństwie, maszerowali za granicę. I dlatego takie świątynie nazwano kościołami granicznymi (Grenzkirche).

Od kilku odcinków piszę o zbliżającej się rocznicy powstania naszego miasta. Niemcy w 1922 r. zorganizowali huczne obchody jubileuszu 700-lecia miasta. Z tej okazji Hugo Schmidt napisał monografię miasta. Teraz pojawił się postulat, by te dzieło przetłumaczyć i wydać po polsku. Z okazji 800-lecia miasta. To jeden z wielu pomysłów.

- Pierwszy tom już przetłumaczyłem - zdradza dr Marek Biszczyński z Instytutu Filologii Germańskiej Uniwersytetu Zielonogórskiego. - Otwarta jest sprawa wydania książki.

To właśnie Schmidt, w swojej monografii, zamieścił rycinę przedstawiającą cigacicki kościół graniczny (prezentuję ją obok). - W części, którą już przetłumaczyłem, wspomina ten kościół przy okazji powodzi. Pisze też o innym kościele granicznym w okolicach Orzewa i Radomi - mówi M. Biszczyński. - Myślę, że o tym kościele będą jeszcze informacje w kolejnych tomach monografii.

Oprócz rysunku, Schmidt zamieścił również zdjęcie pamiątkowego głazu z wyrytym krzyżem i datami 1655-1744.

- Pisze o tym Wolff w swojej kronice - dodaje M. Biszczyński: - Pan na Przytoku, Wenzel Rudolph von Stentsch, dnia 16 września 1654 roku otrzymuje z rąk księżnej elektorowej Elisabeth Charlotte Brandenburskiej wystawiony w Krośnie przywilej wzniesienia w cigacickim lesie kościoła, którego pierwszym kaznodzieją był w latach 1654-1674 Zacharias Textor, urodzony w Groß Kauer (Kurowie Wlk.).

Jak wyglądała świątynia? Możemy się oprzeć na opisie z 1833 r. sporządzonym przez Johanna Gottloba Worbsa. W tym czasie świątynia już nie istniała.

„Do kościoła w Lesie Cigacickim uczęszczała część mieszkańców Zielonej Góry, mieszkańcy Przytoku, Staroego i Nowego Kisielina oraz innych pomniejszych miejscowości. Kościół ten



Hugo Schmidt opublikował w swojej monografii rycinę przedstawiającą kościół graniczny w Cigacicach (bliżej jest do Stożnego)

zbudowano pomiędzy dwoma dębami, których gałęzie przechodziły przez trzcinowy dach. Przy jednym z dębów był ołtarz, na drugim zaś była ambona. Ślązacy mieli tu swoje wyznaczone ławki” (tłumaczenie dr M. Biszczyński).

Pamięć o kościółku przetrwała. W czasach niemieckich była to nawet atrakcja turystyczna. Pod koniec XIX wieku zielonogórzanie chętnie jechali w celach rekreacyjnych do pobliskiego Oderwaldu (Lasu Odrzańskiego koło Krępy). Również Cigacice były opisywane jako kurort, w którym było kilka restauracji, cieszyły się powodzeniem. Mniej znanym miejscem był wspomniany pamiątkowy kamień. Najłatwiej było do



Autor tekstu z Luną przy pamiątkowym głazie. Namiar GPS 52°00'30"N, 15°37'25"E jest prawidłowy

Fot. Tomasz Czyżniewski

niego dotrzeć idąc/jadąc od strony Jan i Stożnego. Na przedwojennych mapach widać tu kolejne gospody. Tuż obok kamienia funkcjonowała Leśna Gospoda (Waldkrug), której właścicielem w okresie międzywojennym był Karl Vietz. Wydał nawet pocztówkę prezentującą i lokal, i pamiątkowy kamień. Gospoda znajdowała się kilkaset metrów na północ od Stożnego. Po wojnie to miejsce nazwano Leszczyńka. Dzisiaj są tutaj tylko łąki i zadrzewione rowy. Biegnie tędy żółty szlak (znaki są prawie niewidoczne).

Ja niedzielną wyprawę rozpocząłem koło mostu w Cigacicach. Wałem trzeba przejść kilka kilometrów. To bardzo wygodny spacer. Po drodze mijamy kilka bunkrów. Tuż przy zakolu rzeki z wału wystaje stalowa kupa obserwacyjna. To znak, że wkrótce spacerowicze będą musieli zejść z wału. Jeszcze słupek z cyfrą 7,5 i musimy skręcić w prawo. Wzdłuż zarosniętego rowu idziemy przed siebie. Kilkaset metrów. Najlepiej skorzystać z telefonu komórkowego i wpisać namiary: 52°00'30"N, 15°37'25"E. Głaz stoi pod drzewem.

Kościół graniczny był budowany specjalnie dla mieszkających po drugiej stronie granicy ewangelików. W okolicach Zielonej Góry do dzisiaj przetrwał taki kościół w Łagowie (trasa w kierunku Krosna). Najciekawszy jest drewniany kościół w Chlastawie (koło Zbąszczyńska). Dzisiaj to świątynie katolickie.

Tomasz Czyżniewski
codziennie nowe opowieści i zdjęcia

Fb.com/czyzniewski.tomasz